

Sygnatura akt I C 18/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

S., dnia 6 grudnia 2017 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Zofia Piwowska

Protokolant: Magdalena Puksza

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2017 r. S.

na rozprawie

sprawy z powództwa K. G.

przeciwko E. G.

o wydanie

I. oddała powództwo,

II. zasądza od powódki K. G. na rzecz pozwanej E. G. kwotę 287 zł (dwustu osiemdziesięciu siedmiu) złotych.

SSR Zofia Piwowska

I C 18/17

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 2 stycznia 2017 r. powódka K. G. wniosła o nakazanie pozwanej E. G., aby wydała powódce psa rasy shih tzu o imieniu (...), w posiadanie którego pozwana weszła w sierpniu 2015 r. oraz o zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu powyższego wskazano, że powódka jest właścicielką psa, którego wydania żąda. Do połowy września 2014 r. pies przebywał u powódki a następnie od stycznia 2015 r. do 25 sierpnia 2015 r. u matki powódki. W tym ostatnim dniu pies zaginął z ogrodzonej posesji matki powódki. W posiadanie psa weszła pozwana, która mimo wielokrotnych rozmów nie oddała psa powódce.

W odpowiedzi na pozew wniesionej w dniu 26 kwietnia 2017 r. pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu swojego stanowiska podniosła, że kwestionuje wszystkie twierdzenia strony powodowej. Wskazała, że w sierpniu 2015 r. znalazła psa przy ul. (...) a z uwagi na jego zły stan, wskazujący na to, że błąkał się bez opieki przez dłuższy czas - zdecydowała się otoczyć go opieką. Podkreśliła, że nie zdecydowała się na wydanie psa matce powódki z uwagi na to, że w żaden sposób nie była w stanie wykazać prawa własności tego psa. Pozwana stanowczo zaprzeczyła, aby pies którego znalazła i pies, który zaginął powódce był tym samym psem.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka K. G. w styczniu 2015 r. wyjechała do Anglii, do stałej pracy. Pod opieką matki zostawiła małą córkę oraz kota i królika. Na posesji matki – W. W. przebywał także pies w typie rasy S. tzu, suka o umaszczeniu białoczarnym, z domieszką brązowej sierści. Pies nie miał tatuażu, chipa, nie posiadał książeczki zdrowia. Powódka ani jej matka nie posiadały zaświadczeń o obowiązkowych corocznych szczepieniach przeciwko wściekliźnie. Pies w roku 2015 r.

miał mieć około 2 lat, został nabyty w 2013 r. od nieznanej osoby jako szczenię i został darowany przez powódkę jej małoletniej córce.

W okresie od stycznia do sierpnia 2015 r. to matka powódki opiekowała się psem, karmiła go, poila, wypuszczała na ogrodzoną posesję swojej nieruchomości przy ul. (...) w S.. Córka powódki wychodziła z psem na spacer. Pies był czesany raz na tydzień a kąpany, przy użyciu specjalistycznego szamponu, raz w miesiącu. Ostatni raz, pies został poddany zabiegowi strzyżenia przed wprowadzaniem się powódki do matki tj. w połowie 2014 r.

Dowód:

- zeznania świadka W. W. k. 92-93
- zeznania powódki k. 144
- zeznania świadka Z. O. k. 96
- zeznania świadka A. Z. k. 97
- zeznania świadka P. Z. k. 99
- zeznania świadka J. Z. k. 98

W dniu 25 sierpnia 2015 r. W. W. wyszła około godziny 17 na kawę do koleżanki z sąsiedztwa. Psa pozostawiła puszczonego luzem na posesji. Bramki nie zamknęła na klucz. Około godziny 18 wróciła z powrotem do domu i wówczas stwierdziła, że psa nie ma na posesji. Wybiegła więc na ulicę i nawoływała (...).

W dniu 25 sierpnia 2015 r. pozwana E. G. około południa poszła odwiedzić M. D. zamieszkałą przy ul. (...) w S.. Wychodząc od niej z posesji, zauważyła psa, który chodził po ulicy. Dziecko pozwanej zawołało psa i wyciągnęło do niego rękę. Pies wyglądał na zaniedbanego, miał skołtunioną i zlepioną sierść, nie miał obroży. Następnie pozwana wraz z dzieckiem udała się w stronę swojego auta a pies poszedł za nimi. Wówczas E. G. podjęła decyzję, że się nim zaopiekuje. Pozwana pojechała z psem do weterynarza. W ocenie weterynarza K. W. (1) przyprowadzona przez pozwaną suka była w tragicznym stanie. Nie była w stanie stwierdzić podczas pierwszej wizyty jakiego typu rasy jest ten pies. Suczka miała przerośnięty i brudny włos, znacznie przerośnięte pazury. Według weterynarza miała jakieś 2-3 lata i wyglądała tak jakby się nią nikt nie zajmował od szczenięcia. Była szczupła, ale nie wychudzona.

Dowód:

- zeznania świadka W. W. k. 93
- zeznania świadka K. W. (1) k. 123
- zeznania świadka M. D. k. 124
- zeznania pozwanej k. 155-156

Szukająca zaginionej (...) matka powódki wypytywała napotkanych na dzielnicy ludzi o psa. M. D. poinformowała ją o tym, że pozwana znalazła psa i przekazała jej numer telefonu. W czasie, gdy E. G. wracała od weterynarza, zadzwoniła do niej M. D. i przekazała jej, że jakaś kobieta szuka zaginionego psa. Pozwana prosiła by przekazać jej numer telefonu oraz poinformować o tym, że ona znalazła psa, który może być psem tej kobiety.

Następnie matka powódki zadzwoniła do pozwanej, mówiła o zaginionym psie, zarzucała pozwanej jego zabór, krzyczała, że pozwana ma oddać psa. Pozwana kończąc rozmowę powiedziała, że przyjedzie do W. W. porozmawiać o psie, celem weryfikacji i ewentualnego zwrotu psa właścicielowi. Późnym wieczorem pozwana pojechała spotkać się z matką powódki. Znalezionego psa wraz ze swoim dzieckiem zostawiła u matki swojego ówczesnego partnera, po czym

poszła na spotkanie z W. W.. W trakcie rozmowy z pozwaną W. W. ponownie wykrzykiwała, że pozwana dokonała zaboru psa, przekrzykiwała pozwaną. Pozwana nie zdołała w trakcie tej rozmowy zweryfikować, czy znaleziony przez nią pies jest tym, który zaginął z posesji W. W.. Pozwana kiedy dowiedziała się, że pies ma należeć do powódki, przekazała W. W., że lepiej będzie jak porozmawia na temat psa z jej córką. Poprosiła zatem, by to powódka zadzwoniła do niej.

Pozwana chcąc zgłosić fakt znalezienia psa, udała się do Towarzystwa (...) w S.. Pokazała pracownikom zdjęcia znalezionego psa, na podstawie których pies został oceniony jako zwierzę w złej kondycji i zaniedbane, w typie rasy S. T.. Następnie pozwana pojechała z psem na umówione dzień wcześniej strzyżenie, po czym ponownie udała się z nim do weterynarza. Wówczas wyrobiono psu książeczkę zdrowia oraz poddano podstawowym szczepieniom.

26 sierpnia 2015 r. W. W. zgłosiła fakt zaginięcia psa na Policję. Była także w schronisku dla zwierząt, gdzie sprawdzała czy pies przypadkiem się tam nie znajduje. W kilka dni od zaginięcia (...) matka powódki udała się do (...)u. Tam powiedziała, że poszukuje psa rasy S. T.. Przez pracowników została poproszona – standardowo w tego typu procedurze – o okazanie zdjęcia psa, podanie znaków szczególnych. W. W. nie posiadała zdjęć zaginionego zwierzęcia a że dodatkowo nie była w stanie odpowiedzieć na pytania dotyczące psa, pracownicy (...) powzięli wątpliwości co do tego, że jest ona właścicielem psa. Pracownicy (...) z uwagi na powyższe oraz rozbieżności co do stanu psa znalezionego przez pozwaną oraz zgłoszonego jako zaginiony przez matkę powódki nie połączyli tych dwóch zgłoszeń.

O fakcie zaginięcia (...) powódka dowiedziała się od znajomego, wówczas zadzwoniła do matki i do ojca córki, by pomógł w poszukiwaniach psa. K. G. kontaktowała się z pozwaną, która wymagała od niej wykazania prawa własności psa. Po przyjeździe do kraju, po jakiś dwóch miesiącach powódka także udała się do (...), ale jej odpowiedzi o znaki szczególne, czy datę urodzenia psa były bardzo ogólne.

Ostatecznie pozwana podjęła decyzję o zatrzymaniu znalezionego psa u siebie w domu.

Dochodzenie w sprawie przywłaszczenia psa, prowadzone pod sygn.. 1 Ds. 525/2016 zostało umorzone postanowieniem z dnia 28 czerwca 2016 r. wobec braku znamion czynu zabronionego, podobnie jak dochodzenie w przedmiocie znęcania się nad zwierzęciem – psem rasy S. T. w okresie od stycznia 2015 r. do 25 sierpnia 2015 r.

Dowód:

- zeznania świadka W. W. k. 93-94
- zeznania świadka B. Ż. k. 95
- zeznania świadka J. K. k. 100
- zeznania świadka K. W. (1) k. 123
- zeznania świadka M. D. k. 124
- zeznania świadka K. W. (2) k. 126-127
- zeznania świadka D. G. k. 138
- zeznania powódki k. 145-146
- zeznania pozwanej k. 155-158
- postanowienie w przedmiocie umorzenia dochodzeń znajdujące się w aktach 1 DS. 525/2016 k.104

Sąd zważył, co następuje:

Wytoczone powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie powódka żądała wydania od pozwanej psa w typie rasy S. T., o umaszczeniu białoczarnym, z domieszką brązowej sierści, w którego posiadanie pozwana weszła w dniu 25 sierpnia 2015 r. Podstawę prawną stanowił przepis art. 222 § 1 kc w zw. z art. 1 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia (...) o ochronie zwierząt. Na powódce ciążył więc obowiązek wykazania prawa własności psa, którego wydania żądała oraz fakt posiadania przez pozwaną właśnie tego psa.

W niniejszej sprawie bezspornym było to, że w godzinach wieczornych, w dniu 25 sierpnia 2015 r. z posesji przy ul. (...) w S. w nieustalony sposób wydostał się pies, którego powódka poszukuje. Poza sporem pozostaje także to, że w tym dniu pozwana weszła w posiadanie psa w typie rasy S. T., o umaszczeniu białoczarnym, płci żeńskiej w wieku odpowiadającym zwierzęciu, który wydostał się z posesji W. W.. Przy czym z zeznań pozwanej, potwierdzonych przez świadka M. D. wynika, że E. G. zaopiekowała się znalezionym psem w godzinach wczesno popołudniowych.

W sprawie nie zostało jednak wykazane pomimo pewnej zbieżności czasoprzestrzennej, że pies który wydostał się z posesji przy ul. (...) był tym samym psem, którego pozwana znalazła w okolicach ulicy (...). W sprawie nie zostało także wykazane to, że to powódka była właścicielem psa, który w okresie od stycznia do 25 sierpnia 2015 r. znajdował się pod opieką jej matki – W. W..

Na brak tożsamości pomiędzy psem w typie rasy S. tzu, który opuścił posesję przy ul. (...) a tym znalezionym przez pozwaną wskazuje treść zeznań W. W., powódki oraz świadków zawnioskowanych przez stronę powodową. Z zeznań tych bowiem wynika, że (...) była psem zadbanym, z wyczesaną sierścią. Pies ten miał być systematycznie czesany i kąpany, miał zachowany dłuższy włos, co jest zgodne ze wzorcem rasy. Ostatni raz był strzyżony przed wyjazdem powódki do Anglii. Pies który został znaleziony przez pozwaną w tym samym dniu, co zaginęła (...) drastycznie odbiegał od wizerunku (...) przedstawionego przez stronę powodową. O skrajnym zaniedbaniu stanu psa świadczą zdjęcia, która E. G. przedstawiła do akt sprawy 1Ds 525/16. Prezentują one psa ze znacznie skołtunioną i zabrudzoną sierścią, przerośniętymi pazurami i zaniedbanymi kącikami oczu. Stan ten potwierdziła lekarz weterynarii, K. W. (1), do której pozwana udała się wraz ze znalezionym psem w dniu 25 sierpnia 2015 r. Weterynarz skłonił do wyglądu psa jako taki, którym się nikt nie zajmował od szczenięcia. Nie sposób zatem wobec powyższych rozbieżności uznać, że zadbana suczka, która w nieznanych okolicznościach opuściła nieruchomość przy ul. (...) oraz ta znaleziona przez pozwaną, w stanie ogólnego zaniedbania są tym samym psem. Zbieżności nie sposób było ustalić w oparciu o zawnioskowany przez stronę powodową dowód w postaci okazania psa do oględzin na terminie rozprawy. Nie rozprawiając o niekomfortowej sytuacji dla zwierzęcia, stwierdzić należy, iż dowód ten byłby całkowicie nieprzydatny z uwagi na różne rodzaje reakcji zwierzęcia na osoby mu znane i nieznanne w zależności od stopnia socjalizacji psa. Sąd nie byłby w stanie stwierdzić bez zasięgnięcia opinii behawiorysty czy reakcja psa znalezionego przez pozwaną na powódkę świadczyłaby o ich dotychczasowej relacji na poziomie właściciel, przewodnik – pies, czy też o żywotnym zainteresowaniu człowiekiem. Poza tym dowód okazania psa nie mógł służyć stwierdzeniu przez powódkę czy pies w posiadaniu którego jest pozwana jest psem, co do którego powódka rości prawo własności. Według twierdzeń pozwu jest to tożsamy pies i to na to stronie powodowej ciążył obowiązek wykazania nie tylko tożsamości psa zaginionego i znalezionego ale przede wszystkim prawa własności. Powódka nie dysponowała żadnym zdjęciem psa, które pozwalałoby na identyfikację zwierzęcia. Powódka nie przedstawiła także żadnego dowodu wskazującego na to, że to jej przysługiwał przymiot właściciela psa o imieniu (...). Na podstawie zeznań powódki oraz W. W. oraz zawnioskowanych przez powódkę świadków Sąd ustalił, iż w posiadaniu rodziny powódki znajdował się zaginiony następnie pies, niemniej jednak w ocenie Sądu – zeznania W. W. oraz świadków nie mogą stanowić wystarczającego dowodu na prawo własności psa o imieniu (...) po stronie powódki. W świetle obowiązkowych, corocznych szczepień przeciwko wściekliźnie oraz deklarowanych przez powódkę wizyt u weterynarzy nie sposób uznać, że właściciel psa nie posiada zaświadczeń o tych szczepieniach, książeczki zdrowia psa, którą wystawia weterynarz czy też zaświadczenia od weterynarza o wizytach w gabinecie weterynaryjnym. Można zatem wnioskować, że dokumenty zostały wystawione ale na inną osobę, niż powódka. Zeznania świadków mające świadczyć o tym, że to powódka nabyła psa nie świadczą o tym, że w dniu zaginięcia pies stanowił własność powódki. Szczególnie w świetle zeznań samej powódki, która słuchana

podawała, że psa w 2013 r. zakupiła dla córki i że go jej darowała. W ocenie Sądu, stwierdzonego w zeznaniach powódki przeniesienia prawa własności, nie podważa próba zmiany sensu swojej wypowiedzi na pytania pełnomocnika, kiedy to oświadczyła, że „zrobiłam prezent córce jako rodzic, ale odpowiedzialność to ja ponoszę, to ja jestem właścicielem psa. To było tak jak z każdą rzeczą, którą rodzic daje dziecku”.

Powyższe w sposób jednoznaczny świadczy o tym, że powódka nie wykazała legitymacji czynnej a poza tym nie wykazała tego, że pies posiadany przez pozwaną, jest tym samym, który w nieznanych okolicznościach zaginął z posesji jej matki w dniu 25 sierpnia 2015 r.

W dalszej kolejności Sąd wskazuje także na art. 5 kc. Przepis art. 5 ma zastosowanie z urzędu bez względu na to, czy został podniesiony zarzut nadużycia prawa podmiotowego. W świetle uregulowań zawartych w ustawie o ochronie zwierząt, a w szczególności art.1 pkt. 1 przy oddaleniu powództwa z uwagi na niewyjaśnione rozbieżności i niejasności w sprawie co do tożsamości psa i kwestii własności należy się powołać na przywołany przepis. Nie można pominąć tego, że zwierzę jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Od ponad dwóch lat pies w typie rasy S. T., którego wydania domagała się powódka ma zapewnioną opiekę, leczenie, przebywa wśród poznanych w tym okresie opiekunów, którzy się nim zajmują. Zabieranie zwierzęcia od tych opiekunów wiązałoby się dla niego z cierpieniem.

Mając na uwadze powyższa Sąd oddalił powództwo, o czym orzekł w pkt I wyroku.

Stan faktyczny sprawy Sąd ustalił w zakresie istotnych okoliczności sprawy na podstawie przeprowadzonych zeznań zarówno świadków jak i stron, które co do zasady, ze względu na wzajemną koherentność zasługiwały na wiarygodność. Jedynie zeznania powódki w części w jakiej nie znajdowały pokrycia w pozostałym materiale dowodowym Sąd uznał za przyjętą przez nią linię dochodzenia praw a więc w części dotyczącej wykazywania prawa własności psa na dzień jego zaginięcia oraz uzasadniania braku dokumentacji związanej z opieką nad psem. U podstaw stanu faktycznego legła także dokumentacja zdjęciowa przedstawiona przez pozwaną odzwierciedlająca stan znalezionego psa z uwagi na to, że jest ona zbieżna z twierdzeniami lekarza weterynarii.

W pkt II wyroku Sąd orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zgodzie z którymi strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony, przy czym do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się jego wynagrodzenie i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Zauważyć należało, że w rozpoznawanej sprawie powódka okazała się stroną przegrywającą sprawę w całości, co dawało podstawę dla obciążenia jej całością poniesionych przez pozwaną kosztów postępowania tj. kwotą 287 zł stanowiącej wynagrodzenie pełnomocnika oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

SSR Zofia Piwowarska

Sygn. akt I C 18/17

Dnia 27.12.2017 r.

ZARZĄDZENIE

1. Wpisać prawidłową datę przedłożenia akt do uzasadnienia na okładce
2. odnotować w kontrolce, uzasadnienie oddano z opóźnieniem z uwagi na przerwę świąteczną
3. odpis wyroku wraz z odpisem uzasadnienia doręczyć pełnomocnikowi powódce
4. akta przedłożyć z wpływem lub za 21 dni.

SSR Zofia Piwowarska